

Czy pozwolą Piskorskiemu wziąć udział wyborach?

18 września 2018

III Rzeczpospolita mieni się państwem demokratycznym. Kolejną próbą dla tej „demokracji” jest dziś start w wyborach samorządowych, więzionego przez PiS, Mateusza Piskorskiego na prezydenta Warszawy. Niedawno powstał „Komitet Wyborczy Wyborców Mateusza Piskorskiego”, a jego członkowie złożyli wniosek o widzenie z nim w areszcie śledczym.

Przypomnijmy, Mateusz Piskorski jest od 28 miesięcy przetrzymywany w areszcie śledczym, bez wyroku. Nie jest w tej chwili osoba skazaną, żadne zarzucane mu czyny nie zostały mu udowodnione i ma pełnię praw obywatelskich, w tym także bierne prawo wyborcze. Dlatego może kandydować na urząd prezydenta miasta Warszawy. Do tego potrzebna jest jednak jego pisemna zgoda.

Władza, mimo że wydała członkom Komitetu zgodę na widzenie, dotychczas uniemożliwia złożenie przez niego podpisu pod dokumentem będącym jego zgodą na start w wyborach. Prawdopodobnie zdaje sobie sprawę, że gdy podpisze on tę zgodę i stanie się oficjalnym kandydatem na urząd prezydenta Warszawy, będzie musiała mu w ramach kampanii wyborczej umożliwić jej prowadzenie. A to oznacza przede wszystkim dostęp do mediów.

Nie mam złudzeń, że jakieś ze znanych mainstreamowych mediów zainteresują się tą możliwością, ale wiem, że z takiej możliwości na pewno sam skorzystam. Równocześnie wiadomo, że podczas rozmowy, Piskorski nie będzie mówił tylko o Warszawie, ale z całą pewnością poruszy swoją sprawę i być może ujawni kilka niewygodnych dla tej władzy faktów. To test dla tej „demokracji”, ale także i możliwość nagłośnienia sprawy człowieka, któremu III RP od ponad dwóch lat łamie życie.

Władza jest w kropce. Gdy pozwoli na podpisanie zgody na kandydowanie na prezydenta przez Piskorskiego, może być pewna, że ten w kontakcie z mediami, którego przez cały ten czas był pozbawiony, wyjawí wiele niewygodnych dla niej faktów. Gdy tej zgody na złożenie przez niego podpisu odmówi to członkowie jego Komitetu zapowiadają, że będą żądać unieważnienia wyborów, w których w sposób arbitralny sąd złamał prawo wyborcze, pozbawiając człowieka najważniejszego prawa w demokratycznym państwie – prawa do swobodnego udziału w wyborach. Co władza wybierze, dowiemy się już wkrótce.

Zapraszam do obejrzenia mojej rozmowy pod aresztem śledczym, z Nabilem Małazi, członkiem Komitetu i wiceprzewodniczącym partii Zmiana, którą założył Mateusz Piskorski.

Z ciekawostek jakich się od niego dowiedziałem informuję, że Piskorskiemu postawiono 27 zarzutów z czego aż 21 dotyczy Ukrainy. Kilka zarzutów dotyczy jego udziału jako obserwatora w referendum na Krymie. Pojawiły się też, by nie było nudno, zarzuty dotyczące Mołdawii, w której Piskorski wiele lat temu brał udział, też jako obserwator, w tamtejszych wyborach. Nie ma już, a przynajmniej nie ma chwilowo, bo przecież w tym wymiarze sprawiedliwości wszystko jest możliwe, „śladu chińskiego” ani nic o szpiegowaniu na rzecz Burów. O irańskim i irańskim wątku, jak już kiedyś pisałem, dawno zapomniano. Oczywiście są to wszystko zarzuty o czyny, które w polskim prawie nie są czynami karalnymi – czyli branie udziału w wyborach, wpływanie na opinie publiczną, promowanie interesów i tym podobne bzdury.

17 września (zapewne w zemście za 1939 rok?) odbędzie się pierwsza merytoryczna rozprawa, w której Piskorski wystąpi jako oskarżony za swoje poglądy polityczne. Zapraszam wszystkich chętnych do wsparcia represjonowanego polityka. Rozprawa odbędzie się o godzinie 10.00 w Sądzie Okręgowym przy ulicy Solidarności 126, w sali 130c.

Decyzji co do jawnego lub utajnionego charakteru rozprawy

nadal nie ma, ale z tego co wiadomo obrona złożyła wniosek o przeprowadzenie jej w trybie jawnym. Na rozprawie sąd o tym zdecyduje.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com